

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
 Dnia: Izidora.  
 Jutro: Wicentego Fer.  
 Pojutrze: Celestyna

Grecko-katolickie:  
 Nykona.  
 Zacharya prep.  
 Błahow. P. Boh.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 40 m.  
 Zachód „ o 6 g. 28 m.  
 Barometr 763. Deszcz.

**Znowu konwersja.**

Przed dwoma laty miała Galicja jeszcze widok 8 lat spłaty długu pańszczyzniano-indemnizacyjnego, który się kończy w r. 1898. Reszta tego ciężaru, głównie już teraz *na kapital* (bo pod koniec umorzenia) spłacanego wynosił około 30 milionów. Po spłacie jego ustana dodatki indemnizacyjne, pod ciężarem którym uginają się głównie miasta, które nigdy pańszczyzny nie robiły, ani z niej pożytku nie miały. Słusznie więc tęsknią do tej chwili, kiedy ten okropny rachunek będzie raz przecie zamknięty i zamazany. Ale niektórym finansistom naszym wpadła myśl, celem uzyskania funduszy na „inwestycje“, skonwertować ten dług, tj. spłacić go teraz już w całości *przez zaciągnięcie pożyczki* na lat 50. Tym sposobem dług, którego licząc od chwili obecnej, za 6 i pół lat, pozbylibyśmy się całkowicie, przydłużyłby się na dalsze pół wieku, i zamiast 30, zapłacilibyśmy w tym przydłużonym okresie czasu 70-80 milionów rozmaitym Rotszylodom. Wobec tej strasznej cyfry upadł przed dwoma laty w Sejmie projekt konwersji. A ponieważ skarb krajowy choruje ciągle na deficyta, więc uchwalono roczne deficyta pokrywać pożyczkami, które do chwili umorzenia długu indemnizacyjnego mogą obciążyć kraj najwyżej 16-18 milionami, i które się powoli a łatwiej spłaca, niż owych 30 milionów.

Sądzić wypadało, że idea konwersji stanowczo upadła. Ale gdzie tam. W sukurs przyszedł jej teraz emeryt Dunajewski, którego zrobiono prezesem komisji budżetowej. Lenderbankowicze pomagają naturalnie, bo to operacja ponętna. Obłowić się może lada fatygant. Na rok 1892 mamy mieć blisko 2 miliony niedoboru, niepokrytego *dotychczasowym* kontyngensem dodatków krajowych. I okoliczność, że trzebaby dodatki podwyższyć o jakich 18-19 centów na guldenie, ma być powodem do chwycenia się konwersji, zamiast zaciągnąć 2 miliony długu!

W takim położeniu przedewszystkiem nie buduje się *arystokratycznych konwiktów* w Dublanach krociowym nakładem dla fantazji policjantów i klerykałów, podczas gdy z drobnym nakładem na szkołę ogrodniczą w Tarnowie robiono wielkie kwestje, a biednym nauczycielom ludowym odmówiono dodatku drożyznianego, udzielając go figurom, pobierającym po 2000 i po 3000 gld. pensji. Oto zasady — a zbrodni dopuszcza się obywatel taki np. jak prof. Jentys z Dublan, który ma śmiałość, słowa prawdy wypowiedzieć — większości sejmowej, będącej dlatego tylko większością, że nie *przekonania* odgrywały rolę przy wyborze, ale — kielbasa z gorzalką i piwem.

**Obchód Komeńskiego we Lwowie.**

W sobotę wieczorem odbył się w Czytelnicy Tow. Przyjaciół oświaty jedyny w całym Lwowie obchód na cześć sławnej pamięci patrioty i filozofa czeskiego Jana Amosa Komeńskiego. Obszerne salony Czytelnicy zaledwie zdołała pomieścić licznie zebrane gości, pomiędzy którymi zauważyliśmy wiele pań. Wieczorek rozpoczął piękną przemową ob. Kazimierz Wróblewski. Podniósł on w niej doniosłość święcenia takich momentów, jakim jest właśnie trzechsetna rocznica urodzin Komeńskiego; czując pamięć tego męża, o którym może

nie bez racji napisał organ Młodoczechów *Narod. Listy*, że jest on obok Mickiewicza największym genjuszem słowiańszczyzny, czynimy tem samem jeden więcej, choć słaby i nieznaczny krok, do stworzenia łącznika, pomiędzy Polską a resztą ludów słowiańskich. Polacy, jako naród inteligentną i świetną swą przeszłością jeden z najpięknszych w tej wielkiej rodzinie, powołany jest do tego, ażeby paslawizmowi opartemu na bagnetach i despotycznych ukazach przeciwstawił panslawizm inny, w szlachetnem znaczeniu tego wyrazu, tj. federację wolnych ludów słowiańskich. Niestety tendencja do zbliżenia się do naszych pobratymców jest u nas nadzwyczaj słaba, prawie żadna... Oby obchód był jednym krokiem więcej na tej drodze, może jedynie dziś zbawieniem dla nas...

Po słowie wstępem pojawił się na estradzie chór Czytelnicy i odśpiewał hymn czeski „Hej Slovane“. Kiedy zabrzmiały pierwsze tony tej dziarskiej piosenki, powstałi wszyscy zebrani i wystuchali jej z prawdziwym entuzjazmem.

Ob. Lachowski odczytał treściwy życiorys Komeńskiego, za który otrzymał oklaski. Dalsze punkta programu znalazły również jaknajlepszych wykonawców. Z uznaniem przyjęta została deklamacja ob. St. Rychtera, który wygłosił wiersz Mieczysława Romanowskiego „Śmieć Żyżki“ a zachęcony oklaskami dodał „Bez dachu“ Konopnickiej. Koroną jednak wieczorku były deklamacje ob. Mokłowskiego. Porwał on poprostu słuchaczy. Pięć razy wracał na estradę, a za każdym razem wywoływał zapal nieopisany. Najpiękniej wypadł przesliczny brylancik Konopnickiej, wierszyk „Do gwiazdki“. Wokalna część wypadła bardzo pomyslnie. Z partyj solowych na pochlebna wzmiankę zasłużyli ob. Heinrich, Szalkiewicz i Hebenstreit. Obchód zakończony został odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“, a wrażenie, jakie po sobie pozostawił zapewne na długo wryło się w sercach uczestników. Podczas obchodu nadeszły dwie depesze od grona młodzieży przemyskiej i krakowskiej, które dały wyraz czci swojej dla pamięci Komeńskiego.

Równocześnie wysłała Czytelnia Tow. przyjaciół oświaty następujący telegram do redakcji *Narod. Listów*: „Z powodu obchodu rocznicy Komeńskiego, przesyłamy bratnie pozdrowienie i okrzyk: Niech żyje wzajemność słowiańska; niech żyją Czechy i Polska!“

Był to jedyny hold, jaki Galicja złożyła pamięci genialnego pobratymca. Lwów, nieotrząśnięty jeszcze z świeżego wrażenia odniesionego z występów przepiewanej szansonetki paryskiej i Kraków, zagłębiony w pobożnych rozmyśleniach o ludzkiej znikomości — nie miały czasu myśleć o takich drobnostkach...

Pamiętajmy, że raz nam już rzucono w twarz „degenerati Slawi!“ (c).

**Rządowy projekt ustawy łowieckiej dla Galicji.**

W ostatnim numerze *Przyjaciela Ludu* znajdujemy artykuł o tej kwestji, który tutaj reproduujemy.

I. Aby zrozumieć co nam projektowana ustawa przynosi nowego, uprzytomnijmy sobie w krótkości prawną stronę dzisiejszych stosunków.

W chwili, kiedy system pańszczyzniano rozpadał się w gruzy, runęła i prawna podstawa łowieckich przywilejów szlachty. Patentem cesar-

skim 7. marca 1849 r. znosi się prawo polowania na obcych gruntach (§ 1.), znoszą się pańszczyzniano łowiecka i inne powinności łowieckie (§ 3.). Każdemu posiadaczowi gruntów w nieprzerwanej przestrzeni najmniej 200 morgów dozwala się polowanie na jego gruncie (§ 5.). Polowanie na gruntach położonych w granicach obwodów gminnych przyznaje się gminie (§ 6) i pozwala się takowe wydzierżawiać albo je wykonywać przez ustanowionych w tym celu uzdolnionych ludzi (§ 7.). Wnet atoli po wydaniu patentu pojawiają się rozporz. ministerjalne, zwłaszcza z r. 1852, które postanawia, że gminy, a względnie członkowie gmin nie mogą inaczej z prawa polowania na swych gruntach korzystać, jak tylko przez wydzierżawienie tego prawa. Na podstawie takich to rozporządzeń kształtowała się praktyka dla włóścian niekorzystna. Wszakże, skoro rozporządzenia ministerjalne patentu cesarskiego zawiesić nie są w stanie, w interesie włóścian leży te rozporządzenia uchylić, i jeżeli nie patent cesarski, bo wszystko się musi doskonalić, to zasadnicze postanowienia tego patentu w całej mocy utrzymać.

Wyłuszczyliśmy teraz jądro projektowanej ustawy. Opiera się ona na słusznej zasadzie, że „prawo polowania jest połączone z własnością gruntów“. Ale jest jeszcze druga zasada, według której „prawo polowania“ posiada dwojaką, że tak powiemy, naturę: odmienną dla właścicieli 200 morgów i wyżej, odmienną dla właścicieli mniejszych obszarów. Pierwsi mają prawo polowania we właściwym znaczeniu słowa, tj. mogą polować lub też swe prawo polowania na inne osoby przelewać. Drudzy muszą, chcą czy nie chcą, polowanie swe na swych gruntach wydzierżawiać. I nawet warunki, w jakich się to dokonywa, nie zależą od woli właściciela: grunta jego przymusowo łączone są z innymi w pewien okręg, a te okręgi wydzierżawiane w drodze licytacji przez władze polityczne.

Nazywając rzeczy po imieniu, powiedziećby można, że ustanawia się dwie kategorie. Pierwsza obejmuje obszary 200 morgowe i wyżej, dla których z własnością gruntu połączone jest prawo polowania. Druga — obejmuje obszary poniżej 200 morgów i tutaj z własnością gruntów połączony jest obowiązek wydzierżawienia polowania.

Zdawałoby się, że jeśli chodzi o to tylko, aby terytorjum, stanowiące okręg polowania, posiadało pewną określoną wielkość, przejście od pierwszej kategorii do drugiej, zwłaszcza dla gmin, jest łatwym, skoro wszystkie grunta wchodzące do okręgu gminy wynoszą nie 200 morgów, ale dajmy na to, tysiąc, dwa lub trzy tysiące morgów. Ustawa jednak stanowczo na to nie pozwala. Co więcej, dla gruntów, któreby podpadały pod pierwszą kategorię projekt zawiera oryginalne ograniczenia, a mianowicie:

Według § 4. projektowanej ustawy obojętną jest rzeczą, czy posiadaczem gruntu jest osoba pojedyncza lub zbiorowa. To znaczy, że gminy na terytorjum stanowiącem majątek gminy (obejmujący 200 morgów lub wyżej) miałyby prawo samostnego polowania. Tymczasem § 6 robi wyjątek właśnie dla wszystkich gmin wiejskich, tj. stwarza tysiące wyjątków od ogólnej zasady. Mianowicie skoro tylko grunta należą do gminy, choćby majątek gminy był większy nad 200 morgów, już prawo polowania musi zostać wydzierżawionem. Słowem wszystkie chłopskie grunta i w ogóle posiadłości mniejsze od 200 morgów należą do drugiej kategorii.

Ustawodawca świadom jest, że utrata samostannego polowania, równa się utracie części majątku.

Otóż ze względu na dobro publiczne społeczeństwo może wymagać ofiar od swych obywateli. Tak np. lasy w trosce o interes społeczny, poddaje ochronie, ale czyni to bez różnicy, czy lasy rosną na gruntach rustykalnych czy dominialnych. Ale jestże jaka rozumna zasada uszczuplać wartość majątkową specjalnie tej własności, która jest mniejszą i z której z trudem zaledwie wydobyć można środki lichej egzystencji? Jest że jaka prawna zasada tworzenia ustawy, robiącej wyłom w jednolitem prawie rzeczowym na niekorzyść milionów obywateli w państwie, którego zasadnicze ustawy głoszą równość obywateli wobec prawa? Cofamy się wstecz. Najważniejsze, najbardziej zasadnicze postanowienia, zawarte w §§ 1, 6 i 7 patentu z r. 1849, leżą obalone i zdruzgotane. Ich myśl przewodnia uleciała bez śladu i jeśli po tem wszystkim projektodawca zapewnia, że „projekt ustawy nie narusza tych przewodnich zasad, które dotychczas stanowiły podstawę prawa polowania“, to zapewnienia te robią tylko wrażenie holdu złożonego zaleciom poprzedniej ustawy.

Przechodząc do tej części ustawy, która zawiera przepisy policji łowieckiej, powtórzmy przedewszystkiem zaslyszana obawę, ażeby karty myśliwskie, które mają być źródłem dochodu dla funduszu krajowego, nie stały się źródłem uszczerbku dla gmin. Warunkiem uzyskania karty myśliwskiej jest karta na broń, wszelkie zaś utrudnienia, które zmniejszają liczbę osób ubiegających się o dzierżawę polowania odbijają się na wysokości kwoty, uzyskiwanej przy licytacji. Względem tem ważniejszy, że projekt przedłuża okres dzierżawy do lat 10, a nawet 14.

W przepisach łowieckich na uwagę zasługują §§ 55 i 56. § 55 powiada: zwierzęta groźne dla bezpieczeństwa, jako to: niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki i dziki na wolności przydybane, może każdy „łowić“, ubijać i przez to je nabywać. § 56 bliżej tę rzecz uzupełnia: można te szkodliwe zwierzęta ubijać, wszakże nie z broni palnej, można łowić, tylko nie w sposób łowiecki — chyba że uprawniony do polowania pozwoli. W jednym atoli wypadku można używać broni palnej, nie pytając o pozwolenie. Jest to wypadek niezbędnie koniecznej obrony osoby lub mienia. Chwała Bogu i za to! nie jeden z podgórszych okolic pomyśli. Ile to nocy trzeba było przebiec na kartoflisku, a z dzikami nie można było sobie dać rady. Teraz będę bronił swego mienia z bronią w ręku. Tak. Tylko nie zapomnijcie wydostać sobie kartę na broń. A kiedy ją dostaniecie, dobrze się zastanówcie, jak się dostać na swe kartoflisko. Wasze i waszych sąsiadów grunta należą przeciw do okręgu polowania gminnego. A na mocy § 50 ustawy „zabrania się każdemu przechodzić ze strzelbą w ręku przez jakikolwiek okręg bez pozwolenia uprawnionego do polowania“.

## KRONIKA.

**Komu wierzyć.** Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie, jeden z matadorów rej wodzących w sprawie teatralnej, dla należytego wyobrażenia wysokości kosztów budowy teatru przytoczył, że nowy teatr w Krakowie będzie kosztował wraz z urządzeniem do 900.000 złr. Pan ten oświadczył przytem, że „widział te cyfry naocznie w Wydziale kraj., o czem się każdy przekonać może.“ Mamy przed sobą sprawozdanie Wydziału krajowego o proponowanej gwarancji krajowej dla pożyczki, którą gmina Kraków zaciąga na rozmaite potrzeby swoje w kwocie 1.500.000 z praktycznej kasy oszczędności. W sprawozdaniu tem (datowanym 29. marca 1892 do I. sejm. 12.954 i podpisanem przez marszałka Sanguszkę tudzież członka Wydziału kraj. Wereszczyńskiego) czytamy na str. 1. dosłownie: „Według programu ułożonego przez komisję skarbową Rady miejskiej, a przez Radę miejską (w Krakowie) przyjętego, użyta ma być wymieniona pożyczka na inwestycje, które dadzą się podzielić na trzy działy A) Budowy przez Radę miejską podjęte i już wykonane. B) Budowy przez Radę miasta uchwalone i już w wykonaniu będące. C) Budowy i ulepszenia proponowane... Do drugiej kategorii należą... „Rozpoczęta budowa teatru. Ogólne koszty wynoszące 585.771 złr.“ Pomiędzy więc cyfrą owego gwaranta w lwowskiej Radzie miejskiej, a komisji skarbowej i samej Rady m. Krakowa że zachodzi różnica 300.000 zł., a nam się zdaje, e wspomniana komisjo-

skarbową i krakowska Rada miejska są dobrze poinformowane, i nie wprowadzają w błąd ani Wydziału kraj. ani Sejm. Komu jednak wierzyć, jeżeli człowiek znacznej pozycji, publicznie wprowadza w błąd reprezentację miasta?

**O Morskie Oko.** W tych dniach rozstrzygnął sąd najwyższy w Budapeszcie prowizorycznie prowadzony spór cywilny pomiędzy ks. Hohenlohe a hr. Wład. Zamojkim. Wyrokiem tego sądu zaiesione zostały orzeczenia sądów węgierskich dwu pierwszych instancji w Starej Wsi i w Koszycach. przyznające prawo własności spornych parcel ks. Hohenlohemu, a ostateczne rozstrzygnięcie sporu cywilnego odroczone zostało do chwili załatwienia sprawy politycznej o granicę pomiędzy Galicją a Węgrami.

**Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej** odbędzie się dziś o g. 6. wieczór. Na porządku dziennym zawiązanie stowarzyszenia dla handlu zbożem i produktami w Krakowie. Udzielenie koncesji na drukarnię i stereotypię we Lwowie. Sprawy kolejowe i podatek transportowy.

**Raut na dochód towarzystwa pracy kobiet** odbędzie się dziś o g. 9. wiecz. w sali kasyna miejskiego. Program bardzo urozmaicony. Między innymi odegrany zostanie okolicznościowa Awantura, napisana przez pp. Abrahamowicza i Zielińskiego, w której występować będą wybitni artyści sceny lwowskiej. Spiewać będzie panna Pawlikówna, chór męski Lutni i amatorowie. Bilety po 2 zł. są do nabycia u p. Adolfa Abrahamowicza (hotel Żorza) nr. 44. między g. 11. a 1. w południe.

**Próba ogniowa.** Pp. radni m. Pipes, Stroynowski, Syroczyński i Walichiewicz zaalarmowali wczorajszej nocy o godz. 12<sup>1/4</sup> miejską straż ogniową i skonsultowali, że wszystko było w zupełnym porządku; pierwszy tren wyjechał z dziedzińca ratuszowego w 3 minuty po ich wejściu do lokalu straży.

Skromna uwaga: czy pp. radni, alarmując o sobie straż, sądzili na serjo, że ona później będzie gotowa? Dziwa naiwność.

**Dla głodnych dzieci** złożył w naszej administracji I. S. 50 ct.

**Z Towarz. przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie odbędzie się we wtorek 5. bm. o g. 6. wiecz. w sali (XV) uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1. Dr. E. Dunikowski: Z podróży po Ameryce. III. Floryda. 2. dr. H. Kady: Przyrząd projekcyjny do sporządzania tablic ściennych. 3. Drobną wiadomości naukowe.

**Zmarli.** Antonina Kulakowska, żona naczelnika stacji w Chorzelowie, zmarła we Lwowie.

**Z uniwersytetu.** P. Kazimierz Garbiński, rodem z Obergörzbach w Krainie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a pp. Abraham Deiches z Krakowa i Ignacy Robinsohn z Rayczy w Galicji stopień doktorów praw.

**Odnaczenia artystów.** Cesarz Wilhelm nadał malarzom Kaz. Pochwalskiemu i Jackowi Malczewskiemu, oraz rzeźbiarzowi Tad. Riegerowi w Krakowie, z powodu zeszłorocznej wystawy dzieł sztuki w Berlinie, mały złoty medal dla sztuki.

**Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie** przeszła na własność p. Leonarda Zwolińskiego, pomocnika firmy pp. Gebethnera i Wolffa. Nowonabywca był długoletnim współpracownikiem firm Altenberga we Lwowie, Friedleina w Krakowie i Gebethnera w Warszawie.

**100.000 podpisów** umieścili katolicko polscy włościanie ze Szląska górnego na petycjach o przywrócenie języka polskiego w nauce w szkołach ludowych.

**Arcybiskup warszawski** wskutek prośby Towarzystwa ogrodniczego, zalecił proboszczom, aby wpajali w ludność wiejską poszanowanie dla roślin i drzew i zamięlowanie do ich hodowli.

**Do gubernji samarskiej,** gdzie zdarzają się wypadki tyfusu brzuszkiego, delegowani zostali studenci akademji medycznej z Petersburga w liczbie 10.

**Wielki pożar** wybuchł w lokalu londyńskim „Restaurant de Genève.“ Ofiarą pożaru padło kilka osób z personalu restauracyjnego.

**Z Nowego Jorku** donoszą o nowej egzekucji za pomocą elektryczności. Tracono mordercę Włocha Cottona. Dopiero trzecie zamknięcie prądu zabiło delinkwenta.

**Kronika policyjna.** Juda Sternbach, kupiec z Rozdoła, doniósł wczoraj policji, iż podczas popasu w Sokolnikach skradziono mu 5 sztuk żelaznych garnków i 5 łopat żelaznych. Szkoda wynosi 26 złr.

Za wyprawianie awantur i bijatyk w szynku Helmana ul. Kaźmierzowska 1. 22, aresztowany został Józef Sasa. Za podobne awantury oddano do aresztów Józefa Wojtylszyna.

Notowanego złodzieja Tomasza Krzemienieckiego aresztowała policja za uwijanie się po pl. Krakowskim celem kradzieży.

Grzegorza Misiakiewicza i Teodora Wołoseckiego, podejrzanych o kradzież bielizny, oddano do aresztu.

**Z Paryża** donoszą 2. bm., że pani Chaumartin, przyjaciółka Ravachola, wypuszczoną została na wolność.

**Szczupak zabójca.** Syn kolonisty z pod Grudziądza, dwunastoletni K. ruszył na pobliskie jezioro celem złowienia kilku ryb. Zapukał tedy w przerebel wędkę i niebawem spostrzegł przesliczną zdobycz, ogromnego szczupaka. Uradowany chłopiec czempredzej chwycił go ręką, chcąc tem pewniej ująć swój łup, gdy w tem szczupak ukąsił go w rękę i przegryzł arterję. Krew polala się strumieniem. Pod wieczór zaniepokojeni nieobecnością malca rodzice poszli ku jezioru. Tam ujrzeli straszny widok. O kilkanaście kroków od przerebli leżał ich syn, nieżywy, wśród ogromnej kałuży krwi. Uplyw jej widocznie tak był wielki, iż chłopiec umarł wprzód, nim zdolał dojść do domu.

**Umowa z lekarzem.** Gmina żydowska w Jeruzolimie, ku wygodzie i użytkowi swych współwyznawców, w r. 1870 założyła szpital i urządziła takowy podług ostatnich ówczesnych wymagań medycyny. Na doktora naczelnego powołano niejakiego dra Meyera z Galicji, przeznaczając mu pensję roczną w ilości 12.000 fr. Oprócz tego „dyrektor“ ten, jak go tytułowano, korzystał z bezpłatnego mieszkania w gmachu szpitalnym. Wkrótce jednak zarząd gminy spostrzegł, że w szpitalu panuje nadzwyczaj wielka śmiertelność. Badając kwestję ściślej, nabrano przekonania, że winien był temu pan doktor, który uważając swą posadę nieledwie za wygodną synekurę, sam niczem się prawie nie trudził, pozostawiając chorych ich losowi, lub też pozwalając felczerowi leczyć biedaków środkami i metodą, które nie miały nic wspólnego z nauką. By zaradzić złemu, wpadła gmina na oryginalny pomysł. Przy końcu roku zawiadomiła lekarza, że nie może z nim nadal nowego kontraktu zawierac na tych samych warunkach co poprzednio, natomiast proponuje umowę inną, a mianowicie, że zobowiązuje się dawać mu, jak dotąd, bezpłatne mieszkanie, co zaś do stałej pensji, to tę kasuje, płacąc mu w to miejsce po 10 centów dziennie za każdego chorego, znajdującego się w szpitalu. Oprócz tego za każdego wyleczonego zupełnie ma on pobierać po 10 fr., za zmarłego zaś lekarz winien wnosić do kasy zarządu gminy półtrzecia franka. Ostatni ten warunek nie bardzo podobał się doktorowi, gmina jednakże o innym układzie ani słyszeć nie chciała, p. Mayer więc widział się zmuszony podpisać umowę, nie chcąc tracić posady i tytułu naczelnego lekarza. Rzecz widocznie była dobrze i trafnie obmyślana, z podpisaniem bowiem kontraktu na nowych zasadach śmiertelność pomiędzy chorymi nadzwyczaj się zmniejszyła. Szpital zyskiwał coraz lepszą opinię w Jeruzolimie, tak, że nie mógł pomieścić szukających w swych cierpieniach ulgi chorych. Zarząd gminy żydowskiej był zmuszony otworzyć jeszcze jeden taki filantropijny zakład, przyczem nie zapomniał z doktorem, którego powołał na kierownika tej instytucji, zawrzeć układu, opartego na tychże samych zasadach, co układ z doktorem Meyerem.

Szpital te obydwie urządzono są na 150 osób każdy. Najmniejsza liczba chorych od czasu istnienia ich nie była nigdy niższą jak 47, w czasie zaś jakiej epidemji szpitala przyjmuje chorych ponad normę.

Opieka jednak jest zawsze bardzo troskliwa, tak, że nie było przykadu, aby od czasu wprowadzenia nowego układu między gminą a lekarzem, umarło kiedy więcej na dzień jak 4 osoby.

**Korespondencja od redakcji.** Interesowani w Horodence. Nadeszło już po zapadłej uchwale, która jest niezmienną. P. Lenartowicz bardzo gorliwie i obszernie wyluszczał sprawę, ale większość nie uwzględniła żadnych poprawek. Trzeba się ubrać w cierpliwość dalszą.

## Listy z kraju.

**Kraków 31. marca.** (Ofiary niedbalstwa w prosekutorjum. Domaganie się śledztwa). Na jednym z prosekutorjów tutejszych zaszedł bardzo smutny wypadek. Oto, niewytłumaczonym sposobem znalazł się na stole sekcyjnym zepsuty trup dziecka, zmarłego na ospę. Kilku uczniów zabrało się do rozebrania anatomicznego trupa i padło ofiarą czyjejs, karygodnej w najwyższym stopniu nieostrożności.

Jeden z nich, Henryk Bonhard, słuchacz III. r. medycyny zadarł się i dostał czarnej ospy z wybroczynami, trzej inni zwykłej krównkowej. Bonhard po trzech dniach choroby zmarł i w największej ciszy natychmiast 30. zm. pogrzebany został, trzej inni zaś niebezpiecznie są chorzy. Czyja w tem wina, trudno zbadać na razie, zwłaszcza człowiekowi nie mającemu przystępu do instytucji. W każdym razie ciężka odpowiedzialność za śmierć biednego młodzieńca, który o własnych siłach przez świat się przebijał i chciał czerpać u źródła wiedzy z pełną wiarą, iż kiedyś dobrze będzie mógł służyć społeczeństwu, spada na zarząd prosekutorjum, którego niedbalstwo przefalcił jeden człowiek życiem, a trzej inni zdrowiem. Domyślać się należy, iż trup zepsuty był może przeznaczony przez którego z profesorów do preparatów lub doświadczeń osobistych, ależ w takim razie powinien był ów profesor, czy kogo to dotyczy, trupa ukryć w piwnicy, lub niedostępnym jakimś dla uczaiów miejscu, a przynajmniej już wywiesić nad nim tablicę ostrzegającą, iż trup ten jest zepsuty i od sekcji wykluczony.

W każdym razie, spodziewać się należy, iż z powodu wypadku tego, bądź co bądź, przerażającego, zostanie wdrożone surowe śledztwo i winny zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Igranie takie z życiem ludzkim i bezpieczeństwem publicznym zasługuje na karę bezwzględna i przykładna. Fakt śmierci nieszczęśliwego śp. Bonharda umiano okryć taką tajemnicą, iż nie przedarła się ona po za mury szpitalne kliniki i krewni zmarłego, po pogrzebaniu go, o smutnym wypadku dopiero się dowiedzieli.

Pomiędzy kolegami zmarłej ofiary i chorobą złożonych medyków panuje z powodu tego faktu niesłychane oburzenie i łatwo zrozumiały przestach, gdyż co się dzisiaj przydarzyło jednemu, względnie czterem kolegom, może jutro spotkać resztę cała, tj. jakich 80 uczaiów, którzy codziennie w prosekutorjach są czynni. Podobno zamysłają, czy nawet już wysłali, słuchacze medycyny deputację do rektora i senatu akademickiego z żądaniem przeprowadzenia natychmiastowego dochodzenia. Dziwić się należy, iż senat sam, względnie ten, do kogo to należy, dotychczas śledztwa tego nie zarządził.

**Wieliczka 28. marca. (Pomoc dla głodnych).** Wydział powiatowy w Wieliczce, zbadawszy stan zapasów żywności po gminach, przekonał się, że głód zagraża przeważnej części ludności i dlatego też przystąpił jeszcze w lutym do akcji ratunkowej, aby choć w części zapobiegać nędzy, jaka zapanowała między ludnością włościańską. W tym celu sprowadzał wydział na własny rachunek kukurudzę wagonami i w trzech miejscowościach powiatu, tj. w Swoszowicach, Komornikach i Wiśniowicy, sprzedawał takową po cenie własnych kosztów, a nawet poniżej takowych. Jak zaś wielką była potrzeba tej pomocy, najlepszym dowodem jest ta okoliczność, iż sprzedawano wagon kukurudzy w przeciągu niespełna 24 godzin.

Przy tej sposobności wykryły się nadużycia handlarzy, o czem na razie nie wspominamy; pouczyły one jednakże, że zaopiekowanie się łatwowierną ludnością było i z tego względu potrzebnem i zbawiennem. Wobec coraz bardziej szerzącej się nędzy, postanowił wydział działalność swoją rozszerzyć i wskutek tego zaprosił do komitetu z po za grona wydziału osobistości, chętne w niesieniu ulgi zagrożonej głodem ludności. Komitet ten uchwalił sprowadzać, oprócz kukurudzy, także fasolę i ziemniaki na sadzenie.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Opera.** W fejtynie wczorajszym zaznajomiliśmy czytelników z operą Mascagniego „Cavalleria rusticana” dziś zdamy sprawę z wykonania tej opery na scenie lwowskiej.

Jak już w ocenie dzieła Mascagniego zaznaczyliśmy, wyznaczył on wybitne miejsce w „Cavallerii” orkiestrze, która w sobotę po raz pierwszy od niepamiętnych czasów odpowiedziała swemu zadaniu w zupełności. Orkiestra pod wytrawnym i umiejętnym kierownictwem pana Jareckiego, wywołała w audytorjum wrażenie dodatnie w całym słowa znaczeniu. Przynajmniej tak a nie inaczej powinna wyglądać orkiestra, jeżeli ma zasłużyć na miano operowej.

Z solistów o palmę pierwszeństwa walczyli z niezwykłym sukcesem panna Busi (Santuzza) i p. Warmuth (Turridu). Nie należymy wcale do zwolenników śpiewu panny Busi, tym razem jednak sprawiedliwość każe nam przyznać, że artystka w partji Santuzzy podbiła zarówno śpiewem jak i wysoce doskonałą grą słuchaczy bez wyjątku, podbiła ich tak dalece, że zapomniało się o niemożliwym zresztą tremolandzie. Koroną jej partji a nawet całej opery, był obok Romanzy, z olbrzymim zapalem odspiewany efektowny duet z Turridem p. Warmuthem.

Oboje artyści istotnie prześcigali się o lepsze, to też duet ten wywołał niezwykle wrażenie co spowodowało artystów do powtórzenia go. Na takie eksperymenty niepodobna jednak ze względów artystycznych żadną miarą się zgodzić. Oklaski inteligentnej publiczności są jedynie oznaką zadowolenia ale bynajmniej nie są żądaniem powtórzenia, które psuje wrażenie całości, niweczy słuchaczowi całą iluzję. Na powtórzenia tego rodzaju niepowinien p. Jarecki zezwolić. Inaczej rzecz się ma z czysto orkiestralnym intermezjum, gdy na scenie nic się nie dzieje. Tu powtórzenie było zupełnie na miejscu.

P. Warmuth jako Turridu był wręcz doskonały. Ucharakteryzowany dobrze, grał i śpiewał z przejęciem się a przytem z artystyczną miarą, ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy. W szczególności prześliczną piosenkę do wina odspiewał p. Warmuth hkoncertowo, popadł tu jednak ponownie w wyżej opisany błąd i na żywe oklaski, powtórzył ją. Partję Turrida może p. Warmuth w obfitym swym repertuarzu zaliczyć do najlepszych.

Lołę śpiewała z powodzeniem p. Radwan, a Łucję p. Kasprowiczowa.

Z obsadą Alfia, którego śpiewał p. Kiczman, zgodzić się trudno. Artysta śpiewa wprawdzie bardzo dobrze, ale w partji tej śpiew sam nie wystarcza. Tu potrzeba, jak np. w duecie z Santuzzą, obok dobrego śpiewu, potężnego głosu i południowego temperamentu, inaczej śpiew nie zrobi należytego wrażenia.

Słowa uznania należą się chórom wzmocnionym chórem chłopców z synagogi. Prześliczną modlitwę przed kościołem, musiano powtórzyć. I tu, podobnie jak za orkiestrę należą się słowa uznania p. Jareckiemu.

Ussenowanie i reżyserja opery przez p. Skalskiego była umiejętną i pracowitą. Dekoracje i kostjomy skromne, jak tego wymaga sztuka, lecz staranne. Całość zrobiła bardzo korzystne wrażenie. P. Jareckiego i solistów kilkakrotnie wywoływano.

**St. Meliński.**

Z „Lutni” komunikują nam: W sprawie wykonania „Mesjasza”, utworu Händla, rozpoczną się próby chórow z orkiestrą w bieżącym tygodniu. Na razie zapowiedziane są próby na dziś i środę o g. 7. wiecz. w sali Towarzystwa muzycznego. Komitet wykonawczy tego koncertu zaprasza członków czynnych tak Towarzystwa muzycznego, jak i „Lutni” na wymienione próby — i zaznacza, że kto nie bierze udziału w próbach, nie może brać udziału w produkcji.

**Koncert.** Wobec licznie zgromadzonej publiczności odbył się wczoraj w sali „Sokoła” koncert na cel dobroczynny pod kierunkiem zaszczytnie znanej nauczycielki muzyki p. Jadwigi Duninowej. Cel został w zupełności osiągnięty, gdyż tak program jak i wykonanie złożyły się na piękną całość. I nie dziw, gdyż tak wybitne siły artystyczne, jak panna Szymańska i pp. Woleński i Kwieciński, przyjęły na siebie udział w części deklamacyjnej, która w całym tego słowa znaczeniu wypadła świetnie. Niemniej podobał się piękny śpiew p. Kurtzówny i p. dra Czernego, jak również gra, pełna siły i uczucia, utalentowanej pianistki p. Zawziętówny Wandy. P. Peccita odegrał z głębokim przejęciem się utwory Hansena i Stecka. Wreszcie słowa uznania i zachęty należą się młodzieńczej pianistce p. Zboińskiej i p. Bielańskiemu za staranne ogeranie koncertów Webera i Saensa. Publiczność goręcymi oklaskami i częstymi wywoływaniem okazywała artystom swoje zadowolenie.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Praga 4. kwietnia.** W sejmie przyszło w sobotę do scen skandalicznych pomiędzy staroczechami a młodoczechami. Staroczech Braf spręokował Staroczechów, na co dep. Gregr zawołał: „Bezczelny truten!” Braf, zięć Riegera, posłał sekundantów, sprawę jednak załatwiono pokojowo. Deputowani należą do stronnictwa niemiecko-narodowego, postanowili wystąpić z niemieckiego klubu sejmowego.

**Berlin 4. kwietnia.** Dyrektor cyrku, Renz, umarł.

**Bsuxsela 4. kwietnia.** Połączeni konserwatyści uchwaliłi głosować przeciwko reformie wyborczej.

**Buenos-Ayres 4. kwietnia.** Rząd poaresztował dużo osób z powodu propagandy rewolucyjnej.

## Nadesłane.

### Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje

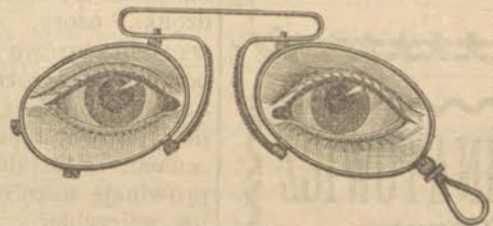
pod najkorzystniejszymi warunkami

Dom bankowy i Kantor wymiany

**Sokal i Lilien**

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

### Nowy optyk



w Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, ewkierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtańiej.

## Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

**Do Krakowa:** o godz. 2:28 po południu pospieszny, 5:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

**W kierunku ku Stryjowi:** 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 5:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku ku Czerniowcom:** 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

**W kierunku ku Białej:** 9:25 przed południem pociąg mieszany do Białej i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

**Z Krakowa:** o godz. 4:08 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:23 wieczór i 8:50 rano osobowy.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na główny dworzec) o godz. 8:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 13:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

**W kierunku ze Stryja:** 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

**W kierunku z Czerniowca:** 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku z Białej:** 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Białej.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tę to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 w Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06, w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

**MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 8 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

**NIESTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha 11, 1. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

**MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-jej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA,** codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

**GMACH SEJMOWY,** codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się z zarządy gmachu.

**S. A. BACZEWSKI**  
Lwów,  
poleca wysmienitą starą  
lepszą od koniaku  
**STARKE**

Marka	—70	1860	1:20
*	—90	1850	1:50
**	1—	1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w  
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów  
sklepy własne ulica  
Kopernika l. 3, ulica  
Halicka l. 11, Kraków  
Sukiennice l. 20, Czernio-  
wce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia  
paznokci**  
do nadania paznokciom biał-  
ości, różowego odcienia i pię-  
knego połysku. Pudełko 25 ct.

**Antilentilia.**  
Żaden artykuł toaletowy nie  
może rywalizować pod wzglę-  
dem skutku i dobroci z Anti-  
lentilią. Środek ten otrzy-  
many z odświeżających substan-  
cji, usuwa w krótkim czasie  
piegi, opalenia słoneczne, lampy  
wątrobiane, blizny i t. d., na-  
daje cerze świetną białość, świe-  
żość i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja miętowa  
do płukania ust**  
oprócz przyjemnego, orzeźwia-  
jącego smaku i zapachu, bar-  
dzo korzystnie wpływa na dź-  
śła i zęby. Flakon 50 ct.

**Proszek alkaliczno-roślinny**  
do czyszczenia zębów. Usuwa  
kamień i kwasy, które spro-  
wadzają ból i pruchnięcie zę-  
bów. Pudełko 30 i 60 ct.

**Biurowo spedycyjne „Express“**  
Sykstuska l. 17.  
ma do sprzedania  
**masło codziennie świeże**  
z folwarku **Feliksówka**.  
Do nabycia taniej o 10%, jak w  
handlach, w biurze Sykstuska l. 17  
lub przez „express“.  
By zapobiedz nadużyciom, na ka-  
żdej 1/2 kilogramowej cegielce jest  
wyrażenie cena naznaczona.

**NA ŚWIĘTA!**  
**Główny skład wędlin**  
**Józefa Jankowskiego**  
Lwów,  
ulica Teatralna liczbą 12.  
Mam zaszczyt zawiado-  
mić Szan. Publiczność, że  
na zbliżające się święta  
Wielkanocne mam wielki  
zapas szynek, znane z do-  
broci jako to: kielbasy sie-  
kane, krajane i do gotowa-  
nia polskie, poledwice, węd-  
zonki, ozory, cielęcina  
wędzona, surowa i pieczo-  
na, rolada w różnych ga-  
tunkach, prosięta surowe  
po najprzystępniejszych  
cenach. Obstawki na  
provincję uskutecznią się  
jak najrychlej.  
Z szacunkiem  
**Józef Jankowski.**

**NA ŚWIĘTA!**  
  
Wytężony skład dla całej  
Galacji  
maszyn i narzędzi do uprawy roli  
**RUD. SACKA**  
w Plagwitz dod Lipskiem — u  
**S. A. Bubera Synów**  
we Lwowie, Jagiellońska 13.  
Części składowe w zapasie.  
Cenniki i opisy gratis i franco.

Poszukuje się do nabycia  
**żywych pantarek.**  
Zgłoszenia listownie Bru-  
nicki Stryj-Podhorce.

**PLUGI**  
systemu Clayton & Shuttleworth  
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20,  
z trzaskiem, koleśnicą i jednym  
stalowym lemieszem rezerwo-  
wym oddaje z miejsca jak długo  
zapas starczy  
**FABRYKA MASZYN**  
**T. BREDTA**  
w Ottyjni.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.  
Otworzyć mający się zakład wo-  
doleczniczo-klimatyczny  
**„Marjówka“** koło Lwowa poszuku-  
je zdolnego kąpielowego i zdolną  
kąpielową. Oferty przyjmuje Za-  
rad realności Emila Bertemiljana  
Brajera we Lwowie.

**Na święta najtaniej!**  
1 litr wina stołowego b. dobrego  
52 ct, 1 faszka 50 ct., 1 faszka  
Zieleniaku wyborowego 65 i 80 ct.,  
Hegelayera lub Samorodnera 1—,  
1:20 i wyżej, Maślacz lub Tokayer  
zł. 2—, 2:50 i wyżej. Nusberger lub  
Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct.,  
Goldek zł. 1:40, Klosterneuburger 1  
zł., Rüdeshelmer wysmienity zł. 1:30,  
2:25 i 2:80 oraz wiele innych.  
Wódki: Żytniówka, Klinkowa,  
Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa,  
Złotyłyn cała faszka 75 ct., 1/2  
fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia  
i Dereniak zł. 1:25, Jarzębiak i Ja-  
rzębinka zł. 1:10.  
Miód bardzo dobry faszka ct. 50,  
75 i 1 zł. 40 ct.  
Piwo Pilzneńskie cdałe fasz-  
ka 18 ct. (13 ct. kaucja na faszke)  
poleca handel win i delikatesów  
**S. Wojciechowskiego**  
Lwów, Chorążczyzna l. 6.  
Specjalne cenniki wysła franko.

**HOTEL GARNI** pod **„TAZEMA**  
**KORONAMI**  
l. 10. ulica Trybunańska we Lwowie.  
poleca widne, elegancko urządzone  
pokoje gościnne od 60 centów i  
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-  
sna restauracja w miejscu. Usługa  
jak najstaranniejsza. 979

**Nie szukać zagranicy. 1000**  
resztek sukna i kamgaru, wielki  
wybór różnej garderoby. Poleca han-  
del Jaszczyszyna gmach br. Skarbka.  
732

**„Syrjusz“**. Skład najlepszych  
gatunków kawy, Artura Kości-  
ckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

**Tutki cygaretkowe z najznakomitsze**  
bibułki francuskiej 1000  
sztuk od złr. 1. poleca fabryka  
**F. Niżałowski** Lwów, Hotel  
Zorza. Opakowanie franco, wysyłka  
odwrotną pocztą.

**Biuro Świdarskiego w**  
Tarnowie przyjmuje za-  
mówienia na robotników  
i ludzi do żniw, również  
poleca służbę **dwor-  
ską i miejską.**

**Dla mojej kuzynki.** Wdowa po  
urzędniku, młoda, przyjemnej po-  
wierzchności, dobra gospodyni, posia-  
dająca mały kapitał, poszukuje męża  
w starszym wieku na stanowisku. Ad-  
res: Kamila W. poste restante Lwów.  
Na listy tylko serjo pisane odpowiadają  
się będzie. 773

**Majątki ziemskie najrozmaitszej**  
wielkości w Galicji i na  
Bukowinie do sprzedania, kupna i wy-  
dzierżawienia.

**Kamienice** i realność we Lwo-  
wie i na prowincji  
do sprzedania, jakoteż zamiany na  
majątki ziemskie Ignacy Rappaport,  
Lwów Jagiellońska l. 17.

**Pomoćnik rzeźbiarski** znajduje umie-  
szczenie zaraz. Wiadomość u p.  
Zacchi ul. Wałowa l. 1. 748

**Kupię chętnie stary ozdoby orze-  
chowy, matowy lub dębowy kre-  
dens, stary stół na 30 — 40 osób,  
12 gotyckich matowych krzesel i szafy  
w tym samym guście. Kto by miał  
wszystkie te rzeczy lub niektóre z  
nich do sprzedania, zechce się zgłosić  
do stróża kamienicy pod l. 15. Ulica  
Ossolińskich. 728**

**Na sprzedaż nowy pierwszorzę-  
dny hotel we Lwowie.** Bliższa  
wiadomość w kancelarji adwok. dr.  
Kwiatkowskiego (ul. Czarnieckiego 1).  
736

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Dla amatorów kawy i herbaty**  
poleca skład Jana Bodnara  
Lwów Akademicka l. 20. pół kg. Ka-  
wy wysmienitej zł. 1— i 1:08 pół  
kg. Herbaty wysmienitej zł. 3— i  
4— pół kg. Wysiewki z herbat zł.  
1:20 i 1:60 pół kg. Ciast do herbat  
zł. 1— i 1:20. Wina w butelkach po  
50, 60, 70, 80, 1, 1:20 i wyżej.

**Kasy nowe i używane** poleca najta-  
niej Elster, Halicka 25. główna  
trafika. 532

**10.000 sztuk szepców 8 i**  
**10 letnich** jako to: ja-  
błonie, grusze, śliwy, czereśnie, cze-  
rechy kleparowskie, morele, brzoskwini-  
nie, winogron u nas dojrzewających  
w zystko w najlepszych gatunkach i  
po najniższych cenach poleca Jan  
Królik ogrodnik i właśc. realn. Zró-  
dlana l. 27. 735

**Książek i nut wypożyczalnia**  
Stanisława Köhlera ulica  
Batorego 28 we Lwowie. Najta-  
ńsza i najbogatsza. Abona-  
ment miesięczny 40 ct. Kaucja  
1 złr.

**Ucznia** poszukuje cukiernia Wier-  
bickiego we Lwowie. 734

**Bardzo ważne! Pierwszy spe-  
cjalny i jedyny Zakład kra-  
wiecki, na wszelkie roboty ja-  
ko to: nowe i stare, czyszc.  
odnawia, przerabia, wszelkie  
zlecenia z prowincji uskutecz-  
nia bardzo prędko. Z. Stru-  
szkiewicz plac Bernardyński  
l. 10, naprzeciw ul. Piekarskiej.  
756**

**30 metrów kamienia** pod budo-  
wę do sprzedania na Żółkie-  
wskim ul. Zborowskich l. 9. stróż  
wskaże. Bliższej wiadomości udzieli  
Jan Spożarski, ul. Halicka l. 20  
762

**Realność na przedmieściu Żółkie**  
wskiem do sprzedania, obejmują-  
ca 2 morgi przestrzeni, dwa fronty,  
składająca się z budynków mieszka-  
lnych, stajni murowanej, wozowni, o-  
grodów i placu budowlanego. może  
służyć na większy zakład, fabrykę,  
ogrodnictwo lub prywatne mieszka-  
nie, warunki bardzo korzystne. Bli-  
szej wiadomości udzieli Jan Spożar-  
ski, ul. Halicka l. 20. 763

**Wyborne kawy funt od 80 ct.**  
herbaty funt od 1 złr. 40  
ct. wysiewki z herbat funt od  
1 złr. czekolady funt od 70 ct.  
Najtaniej rodzynki, migdały,  
figi, daktyle, śliwki, powidła,  
wszelkie korzenie, wanilia,  
świece, Apollo i Milly, wódki,  
rozolis, likiery, rumy, koniak,  
wino węgierskie, austriackie,  
francuskie, hiszpańskie, piwo  
pilzneńskie z browaru Mie-  
szczańskiego na miarę i fla-  
szki, piwo Kleina we flaszkach  
poleca Karol Bayer Lwów przy  
ul. Krakowskiej l. 11.

**Fortepian** Streichera w całkiem  
dobrym stanie za 260 złr. do  
sprzedania we dworze w Brodkach.  
755

**Osoba, 27 lat, wdowa, znająca się**  
dobrze na gospodarstwie poszukuje  
miejsca do zarządu domu. Oferty pod  
lit. K. O. w Admin. 764

**Wyprzedaż tania** rozmaitych trąb,  
fagotów, talerzy. Ul. Chorążczyzny  
l. 15. II piętro.

**Kolego Drze Noloński** Lwów, Ko-  
ściuski 10. Po tych kilkunastu  
lektach angielskich, według Twej  
metody, porozumiewam się tutaj do-  
skonałe. Wdzięczny Dr. Emil Żółkie-  
wski London. C. Hall 162 East,  
Str. et. 775

**Sadzonki poziomek ananaso-  
wych, 2 letnie z olbrzymim o-  
wocem, znakomite w smaku i o wiel-  
kiej wydajności 100 sztuk 2 złr**  
Tornay, Siebenhirten 64 koło  
Liesing.

**Poduszki gumowe dla chorych**  
i do podróży  
**Woreczki gumowe na lód**  
**Pończochy** gumowe przeciw  
kuczom  
poleca jedyny główny skład  
wszelkich wyrobów gumowych  
**R. KRIMMERA**  
we Lwowie, hotel francuski.

**Grunt pod budowę z**  
ogrodem do sprze-  
dania przy ulicy Bogu-  
sławskiego liczbą 3.

**Do sprzedania!** Mała realność  
miłą od Lwowa, położona, za 1200  
zł. do sprzedania. Wiadomość plac  
Strzelecki l. 7. drzwi l. 770

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**4 pokoje ect.** Pokoje kawa-  
lerskie wynajmuje Zarząd real-  
ności Emila Bertemiljana Brajera w  
godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**Do najęcia** ulica Solarna 4. 2 i 3  
pokoje z kuchnią na I piętrze.

**Kawalerski pokój wspólny z**  
całym utrzymaniem za 20 złr.  
Adres w Administracji.

**1 lub 2 pokoje z kuchnią** ul. św. Te-  
resy l. 30. piętro I. 697

**Pokój do wynajęcia** zaraz w parte-  
rze może być z całym utrzyma-  
niem. Wiadomość u dozorczy ulica  
Akademicka liczbą 11. 760

**Dwa pokoje kawalerskie** wchody o-  
sobne, parter piętro Zimorowicza  
liczbą 20. 771

**Pomieszkanie do wynajęcia** o 7 po-  
kojach pod l. 5. a. Ul. Zimorowi-  
cza (boczna). 772

**Długosza 16 3** pokoje przedpokój z  
kuchnią i przynależnościami.  
777

**Przy ulicy Kurkowej l. 2** dwa  
mieszkania na I piętrze po 4 po-  
koje z balkonem i z kuchnią do wy-  
najęcia. 779

**Sadzonki i nasiona leśne**  
starannie opakowane rozsyła za  
zaliczką pocztą lub koleją

**Leśnictwo Zassów pod Czarną.**  
**I. Nasiona** za 1 funt = 1/2 klg.  
Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.)  
zł. 1:20, sosny ameryk. (P. strobus-  
Weymutha) zł. 3:60, sosny czarnej  
(P. austriaca) zł. 1:20, świerka  
80 ct., modrzewia 90 ct., akacji  
30 ct., brzozy 50 ct., olehy 55 ct.,  
Jesionu 15 ct.  
**II. Sadzonki.** Sosna zwycz.  
1-roczna 50 ct., sosna czarna  
roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i  
3-letnich nie sprzedajemy, bo ni-  
gdy nie są do kultury zdolne).  
Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1,  
1:50 i 2, modrzew 2, 3 i 4-letni  
po złr. 2, 2:50 i 3, brzoza 3 i 4  
letnia złr. 2:50, olszyna 2 i 3 let.  
po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia  
po 2:50 i 3 złr.  
**Crataegus** (biała cierań na żywo-  
płoty) 10 złr. za 1000 sztuk.

**Świeże masło**  
**kuchenne**

w paczkach 5 kilogram.  
franco á 5 złr. 20 ct.

**Spółka mleczarska**  
**w Haczowie.**

**Zakład kąpielowy**  
w Lubieniu ma do wy-  
dzierżawienia na sezon  
1892 restaurację i sklep  
korzenny z wyszynkiem.